

Opinia wśród ekonomistów co do tego, że międzynarodowy system walutowy wymaga zmian jest niemal powszechna. Rozbieżność zdań panuje jedynie co do dróg, na których szukać należy właściwego rozwiązania problemów, przy czym ważną przyczyną tych różnic są względy natury politycznej. Biorąc pod uwagę znane sprzeczności stanowiska Anglosasów i Francuzów, polegające na tym, że zdaniem Anglosasów rozwiązanie problemu leży w metodach dostarczania dodatkowych środków dla zapewnienia potrzebnej płynności, podczas gdy Francji chodzi nie o dodatkowe, lecz odmienne środki płynności, można raczej oczekiwać, że obecny system zostanie nadal utrzymany. Oczywiście po usunięciu jaskrawych niedomagań, tym bardziej że każdy nowy system kryć może niemiłe niespodzianki. Decydującym momentem wydaje się tutaj nie instytucjonalizacja reguł postępowania, lecz chęć współpracy wszystkich partnerów i wzajemna ich lojalność.

Tadeusz Krajczycki

TRZECIA NIEMIECKO-AMERYKAŃSKA KONFERENCJA W CHICAGO

Trzecia niemiecko-amerykańska konferencja¹ zorganizowana staraniem *Foundation for Foreign Affairs* (Chicago) i *Studiengesellschaft für Fragen der Mittel- und Osteuropäischen Partnerschaft* (Wiesbaden) odbyła się w dn. od 25 do 28 III 1965 r. w Chicago. W czterodniowej sesji wzięło udział około 75 uczestników, z Europy blisko 30, przy czym wygłoszono 13 referatów. Wśród obecnych znajdowali się przedstawiciele 50 uniwersytetów europejskich i amerykańskich, urzędowi obserwatorzy waszyngtońscy i bońscy, redaktorzy pism miejscowych i zaproszeni goście². Powtarzający się niezmiennie ten sam skład uczestników, dobrany pod kątem sympatii proniemieckich (z USA przeważnie republikanie), stwarzał klimat, w którym sugestie delegacji z NRF znajdowały w zasadzie zawsze przychylny odzewik zebranych.

Tegoroczna sesja stała pod znakiem dyskusowania i określania wspólnej linii politycznej, którą — w oparciu o europejsko-amerykańskie partnerstwo — winien przyjąć Zachód wobec „obecnego rozwoju wypadków w Europie wschodniej” (*neuere Entwicklungen in Osteuropa*)³. Podobnie jak podczas poprzednich sesji, rów-

¹ Por. M. Jaśkowski, *Konferencja niemiecko-amerykańska w Chicago*. „Przegląd Zachodni” nr 3/1962, s. 157—163 i tegoż autora, *Niemiecko-amerykański kongres w Wiesbaden*. „PZ” nr 3/1964, s. 158—161.

² Wśród uczestników konferencji znalazły się następujące osobistości: prof. Robert Byrnes, Uniwersytet Indiana; John C. Campbell, *Council of Foreign Relations*, Nowy Jork; dr David S. Collier, sekretarz *Foundation for Foreign Affairs*, Chicago; Eugene Davidson, przewodniczący *Foundation for Foreign Affairs*, Chicago; prof. Lew Dobriansky, Uniwersytet w Georgetown; Jean de Fabrègues, dyrektor *France Catholique*, Paryż; prof. Kurt Glaser, Uniwersytet Southern, Illinois; prof. Jerzy Hauptmann, *Park College*, Missouri; John Hynd, poseł, b. minister dla spraw Niemiec w rządzie *Labour Party*; prof. W. W. Skulski, Uniwersytet Duke'a, Północna Karolina; dr Karle Lisicky, b. ambasador rządu Benesa w Londynie, Londyn; Robert Mathew, poseł konserwatywny, Londyn; Jaques Mordal, przewodniczący Parlamentarnego Koła Roboczego Europa—Afryka, Paryż; Philip Mosely, dyr. *Europa-Institut*, Uniwersytet Columbia, Nowy Jork; dr Felix Morley; prof. James K. Polock, Uniwersytet Michigan; z NRF — prof. Hermann Gross, Uniwersytet Monachium; Freiherr von Guttenberg, poseł CDU; Wenzel Jaksch, przewodniczący *BdV*, poseł SPD; dr Hermann Kopf, poseł CDU, przewodniczący komisji spraw zagranicznych *Bundestagu*; prof. Borys Meissner, Uniwersytet w Kolonii; dr Axel Seeberg, redaktor hamburskiego „Sonntagsblatt”; dr G. W. Strobel, Kolonia.

³ „Deutscher Ostdienst” z dn. 14 IV 1965 r.

niez i na obecnej reprezentanci zachodnioniemieccy starali się wyeksponować problem zjednoczenia Niemiec i sprawę granic w oparciu o prawo do samostanowienia i w nawiązaniu do niewygodnego dla polityki NRF środkowoeuropejskiego *status quo*. Chociaż zabrakło tym razem w Chicago takich czołowych przedstawicieli wschodniego programu w NRF jak profesorowie Gotthold Rhode i Eugen Lemberg, którzy nadesłali tylko swoje referaty, to jednak ton nadał wystąpieniu delegacji zachodnioniemieckiej — jak zwykle — Wenzel Jaksch.

Specyficznego zabarwienia sesji chicagoskiej nadała prowadzona na niej dyskusja nt. sporu ideologicznego między ZSRR a Chinami Ludowymi (prof. Mosely i prof. Meissner) oraz rzekomych różnic występujących w europejskim zespole państw bloku socjalistycznego (Jaksch, Strobel). Sugestie niektórych mówców (w tym również amerykańskich), jakie się z tej okazji pojawiały, odpowiadały w dużej mierze obecnym na kongresie rewizjonistom zachodnioniemieckim, którzy drogę do zmiany istniejącego w Europie środkowej *status quo* widzieliby chętnie w „rozluźnieniu sojuszu krajów socjalistycznych, zwłaszcza zaś Polski ze Związkiem Radzieckim, i rozłożeniu krajów tych od wewnątrz”⁴. W takim rozwoju sytuacji chciałoby czynniki rewizjonistyczne znaleźć szanse wchłonięcia NRD, zlikwidowania granicy na Odrze i Nysie oraz zjednoczenia Niemiec, i to w ramach szeroko pojętej „europeizacji” wschodniej części naszego kontynentu, w czym przede wszystkim zawarowane zostałyby interesy zachodnioniemieckie⁵. W rezultacie osnową dyskusowanego zagadnienia było szukanie sposobów i środków dla wciągnięcia w orbitę integrującej się Europy krajów bloku socjalistycznego, głównie Polski i Czechosłowacji, a jednocześnie wyizolowania NRD. Reprezentanci orientacji bońskiej wysuwali tezę, że zjednoczenie Niemiec jest tym wstępnym i niezbędnym warunkiem, którego spełnienie umożliwi zrealizowanie dalekosiężnych celów stojących przed Europą zachodnią. Szczególnie wiele miejsca poświęcono w tym kontekście Polsce, ponieważ zjednoczenie Niemiec dyskutanci wiązali z uregulowaniem sprawy granicy na Odrze i Nysie.

Reprezentanci NRF niewątpliwie zdają sobie sprawę, że ich argumentacja nie może znaleźć posłuchu w społeczeństwach bloku wschodniego, a więc i w narodzie polskim⁶. Szukają zatem sprzymierzeńców wśród emigracji polskiej. Toteż

⁴ „Trybuna Ludu” z dn. 12 IV 1965 r.

⁵ Wywody mówców wypowiadających się za polityką kontynuowania penetracji krajów bloku socjalistycznego zgodne są z głoszoną przez b. prezydenta USA J. Kennedy’ego doktryną „budowania mostów” oraz aktualną doktryną w tej mierze prez. L. Johnsona zasadzającą się na taktyce „przenikania”. Doktryny te wychodzą z założenia, że przez nawiązywanie i podtrzymywanie stosunków kulturalnych i gospodarczych, możliwe będzie osiągnięcie w przyszłości pewnych konkretnych celów politycznych.

⁶ Problem zjednoczenia Niemiec postawił w przemówieniu wrocławskim w dn. 9 V 1965 r. Władysław Gomułka stwierdzając: „Nie odmawiamy i nie odmawialiśmy nigdy narodowi niemieckiemu prawa do zjednoczenia swego kraju. Ale po pierwsze — droga do tego — jakby ona długa nie była — prowadzi przez porozumienie się obu państw niemieckich — NRD i NRF i po drugie — zjednoczone państwo niemieckie może powstać tylko jako państwo pokojowe, prawdziwie demokratyczne, państwo, które raz na zawsze wyrzeka się militarizmu, rewanzu i agresji, stanie się twórczym elementem pokoju w Europie i świecie. Drogę do powstania takich właśnie zjednoczonych Niemiec wskazuje NRD i tylko takie zjednoczone państwo niemieckie może być zaakceptowane przez kraje socjalistyczne, przez Europę [...] Problem zjednoczenia Niemiec musi być podporządkowany naczelną sprawę — sprawie bezpieczeństwa krajów socjalistycznych i wszystkich sąsiadów Niemiec, sprawie bezpieczeństwa pokoju w Europie. Wskazywana przez NRD i popierana przez wszystkie kraje socjalistyczne droga do zjednoczenia Niemiec — to droga pokoju. Natomiast koncepcja zjednoczenia Niemiec wyrażana w polityce NRF — to koncepcja wojny” („Trybuna Ludu” z dn. 16 V 1965 r.).

nie bez przyczyny wypowiedzi na konferencji takich osób, jak profesorów Hauptmanna i Skulskiego wyeksponowane zostały w sprawozdaniach na czołowych miejscach, przy czym komentatorzy zachodnioniemieccy dawali do zrozumienia, że właśnie zbyt wielkie zbliżenie Polski do Związku Radzieckiego jest powodem, dla którego „obecne polsko-niemieckie porozumienie pod egidą europejską zdaje się zdobywać grunt w polskich kołach emigracyjnych”⁷.

Jakie więc myśli uwypuklają sprawozdawcy zachodnioniemieccy w wypowiedziach Hauptmanna? Inicjator i aktywny uczestnik sesji chicagoskiej Jaksch pisze w swoim komentarzu:

„Jerzy Hauptmann, Amerykanin polskiego pochodzenia, wypowiedział się z pełną temperamentu rzeczowością za zjednoczeniem Niemiec, które — jak on uważa — stanowi przesłankę do ponownego włączenia się Polski do Europy. Wypowiedział się on jednocześnie w sposób wysoce krytyczny o przeważnie negatywnej postawie polskiej emigracji w stosunku do niemieckiego zjednoczenia”⁸.

Sprawozdanie Herberta Hupki⁹ uwypukla takie m. in. stwierdzenia Hauptmanna, jak:

„[...] istnieje wiele powodów, dla których Polacy nie potrzebują obawiać się zjednoczenia Niemiec, lecz wprost przeciwnie — powinni je powitać. Połączone Niemcy zbliżą więc Zachód do Polaków [...]. Zjednoczone Niemcy byłyby nie tylko eksponentem zachodnich idei, lecz przede wszystkim eksponentem europejskiej integracji. Kto występuje za zmianą *status quo* w Europie wschodniej, ten musi pokładać nadzieje w Niemczech zachodnich. Jeżeli Polak występuje za zjednoczeniem Niemiec, to wcale nie oznacza, że jest on proniemieckim albo też znajduje się na służbie niemieckiej”¹⁰.

Skulski, jak wynika ze sprawozdań z sesji, był bardziej oględny w swoich sformułowaniach dotyczących opinii polskiej w sprawie zjednoczenia Niemiec. Względnie — jak komentuje Jaksch —

„istnieją duże zastrzeżenia ze strony zachodniosłowiańskich narodów odnośnie do zagadnienia ponownego zjednoczenia Niemiec”¹¹.

Hupka notuje, że Skulski podkreślił w swym przemówieniu, iż sam fakt zjednoczenia Europy nie doprowadzi jeszcze do oczyszczenia (*Bereinigung*) problemów granicznych między Niemcami a Polską, i wskazywał, iż droga do naprawienia stosunków między obu krajami wiedzie poprzez pogłębianie kontaktów kulturalnych, wyprzedzając stopniowe polepszanie się politycznego klimatu¹². Dalsze konkretne wnioski z przemówienia Skulskiego wyciąga korespondent „Trybuna Ludu” pisząc, że

„jego referat choć zawierający pewne antykomunistyczne wypady, odznaczał się realizmem. Słusznie bowiem wskazywał na punkt zasadniczy: zmiany granic w Europie mogą nastąpić tylko w wyniku zmiany układu sił, a obecny układ faworyzuje takie granice, jakie są”¹³.

⁷ W. Jaksch w sprawozdaniu-komentarzu z chicagowskiej sesji, opublikowanym w „Deutscher Ostdienst”, jw.

⁸ „Deutscher Ostdienst”, jw.

⁹ H. Hupka, rzecznik prasowy Ziomkostwa Ślązaków i jego działacz w „Die Brücke” — z dn. 17 IV 1965 r.

¹⁰ „Die Brücke”, jw.

¹¹ „Deutscher Ostdienst”, jw.

¹² „Die Brücke”, jw.

¹³ „Trybuna Ludu”, jw.

Szukanie przez inspiratorów konferencji chicagowskiej, oraz innych konferencji podobnego rodzaju stycznych z pewnymi kołami emigracji polskiej oraz pomostów wiodących do niej dla propagowania koncepcji „europeizacji” krajów Europy wschodniej nie jest zjawiskiem nowym¹⁴. Te zamysły kół zachodnoniemieckich dostrzegają grupy emigracji polskiej w Stanach Zjednoczonych, które uznają bez zastrzeżeń narodowe racje, jeżeli chodzi o granice na Odrze i Nysie¹⁵.

Wachlarz poruszanych zagadnień na konferencji chicagowskiej obejmował jeszcze inne ważne sprawy, a dyskutowane problemy, które dotyczyły krajów bloku wschodniego, wywoływały wielokrotnie kontrowersyjne wypowiedzi, przy czym delegacja niemiecka podejmowała wysiłki dla wykazania, że obecne nadal utrzymujące się rozbitcie Europy i aktualna niemożność doprowadzenia do jej skonsolidowania, wynika również z rozbitcia Niemiec. Mówcy zwracali też uwagę na wzrastające tendencje nacjonalistyczne, które z pewnością nie pomagają ustaleniu wspólnego stanowiska Europy zachodniej, a jednocześnie nie sprzyjają znalezieniu wspólnej platformy dla negocjowania z krajami Europy wschodniej.

Dyskusje w tej materii przybrały siłą rzeczy formy akademickie: przedstawiciele słowiańskich kół emigracyjnych zabierali głos uważając siebie za jedyne miarodajnych przedstawicieli swoich narodów i wysuwali koncepcje, które spotykały się ze sprzeciwem, szczególnie uczestników amerykańskich. Dr. Karel Lisický (Londyn) bronił nacjonalistycznego punktu widzenia w koncepcjach czechosłowackich¹⁶. W tym kontekście starano się również uzasadnić „prawo do ojczyzny” Niemców sudeckich¹⁷. Także prof. Dobriansky, podjął próby reprezentowania racji narodu ukraińskiego, przy czym dał do zrozumienia, że zasadniczym ustosunkowaniem się do szeregu poruszanych na konferencji problemów narody słowiańskie różnią się między sobą¹⁸.

Odnosnie do innych zagadnień odnotować należy wypowiedź Hermanna Grossa, który mówiąc na temat sytuacji w EWG i w RWPG wzywał do sprowadzenia do właściwych proporcji nadziei żywionych na Zachodzie, a dotyczących możliwości poważniejszego rozwinięcia stosunków gospodarczo-handlowych ze Wschodem¹⁹. Przedmiotem dyskusji była również doktryna Hallsteina, przy czym na ten temat głos zabierał dr Kopf²⁰. Na sesji pojawił się także problem „europeizacji W. Bry-

¹⁴ Por. M. Jaśkowski, *Sesja Komisji „Ruchu Europejskiego” w Brukseli i tegoż autora Niemiecko-francuskie rozmowy w Wiesbaden*. „Przegląd Zachodni” nr 3/1964, ss. 161—166. ss. 161—166.

¹⁵ Stosunek do konferencji chicagowskiej i do udziału w niej przedstawicieli emigracji polskiej określił dwutygodnik amerykański „Naród Polski” w nr. z dn 8 IV 1965 r. stwierdzając: „Już na dwa tygodnie przed konferencją tą, wyraziliśmy na tym miejscu obawę, że ukrywać się może w niej dobrze obmyślana i celowa propaganda niemiecka. Konferencje tego pokroju nikomu, z wyjątkiem Niemiec, korzyści nie dają, a mogą tylko wyrządzić Polsce krzywdę. Na szczęście Polacy, doświadczeni wiekowym postępowaniem Niemiec, nie dadzą się wyprowadzić w pole. Niektórzy wysuwają pytanie, czy opłaci się ze strony polskiej brać udział w takich konferencjach. W zasadzie jesteśmy zwolennikami udziału w konferencjach prowadzących do celów pożytecznych i informacyjnych. Idzie tu jednak o to, by Niemcy nie wykorzystali udziału Polaków w tych konferencjach dla swoich własnych celów. Bo przecież jest pewnym, że nikt kto nie sprzyja celom niemieckim, nie był zaproszony na konferencję w Chicago”.

¹⁶ „Die Brücke”, jw.

¹⁷ „Deutscher Ostdienst”, jw.

¹⁸ Jw.

¹⁹ Jw.

²⁰ Nie znamy bliżej stanowiska, jakie zajął dr Kopf. Warto jednak zwrócić uwagę na głosy prasy zachodniej na temat ostatnich sugestii wysuniętych przez ministra dr G. Schrödera w sprawie możliwości obejścia doktryny Hallsteina przy nawiązywaniu stosunków dyplomatycznych z krajami bloku wschodniego. „Le Monde” z dn. 23—24 V 1965 r.

tanii", co uzasadniał poseł Hynd i poseł Mathew twierdząc, że wciągnięcie ich kraju w gospodarcze i polityczne zjednoczenie Europy jest historyczną koniecznością. Głos zabierali też Francuzi, Jean de Fabrègues i Jaques Mordal, którzy zapewniali zebranych, że europejskie poczucie narodu francuskiego wykracza poza zastrzeżenia wysuwane przez prez. de Gaulle'a, i że naród francuski życzy sobie konkretnego kontynuowania polityki integracyjnej²¹.

Stale jednak, z inspiracji delegacji zachodniemieckiej, powracano podczas 4-dniowej sesji do problemu zjednoczenia Niemiec. I tak np. prof. Mosely wyraził pogląd, że problem ten nie będzie w przyszłości wcale łatwiejszy do rozwiązania: do tej pory bowiem Niemcy — zajęci byli odbudową swej gospodarki, obecnie zaś po dojsciu do wysokiego standardu życiowego, nowa generacja zwróci tu raczej swą uwagę na zagadnienia polityczne, a więc i na problem zjednoczenia Niemiec. W związku z tym Mosely wysunął propozycję, aby — dla uzyskania zjednoczenia Niemiec — sojusznicy zachodni włącznie z NRF ogłosili deklarację dotyczącą zrzeczenia się terenów na wschód od linii Odra—Nysa. Sprzeciwił się temu projektowi m. in. poseł Hynd (W. Brytania) uważając, że nie można dawać awansem bardzo ważnych koncesji²².

Zatrzymać się jeszcze należy nad wystąpieniami W. Jakscha, ponieważ zaliczyć go trzeba (m. in. jako przewodniczącego *BdV*) do najbardziej czynnych działaczy na odcinku nawiązywania nieoficjalnych kontaktów niemiecko-amerykańskich, jednocześnie inicjatora sesji w Chicago. Jaksch pisze:

„W moich wystąpieniach mogłem podkreślić konieczność trwania przy globalnej koncepcji europejskiej Zachodu, która również dla wschodnio-europejskich narodów utrzymuje otwartą drogę do Europy. W tym kontekście został przedłożony projekt skoordynowania gospodarczej polityki Zachodu i wciągnięcia Europy wschodniej w długofalowe planowanie europejskie, jako warunek wstępny dla strategii wolności”²³.

W projekcie gospodarczym Jakscha adresowanym do krajów Europy wschodniej, mieści się również intencja bardzo delikatnej natury; mianowicie Jaksch, jako przedstawiciel przesiedleńców, pragnie podkreślić m. in. ich europejskie nastawienie i obalić w ten sposób ogólnie panujące przekonanie i opinię, że myślą oni tylko kategoriami własnego partykularza i nie pielęgnują szerszej orientacji politycznej²⁴. Jaksch, zabierając głos na sesji w Chicago, starał się znaleźć wspólny mianownik do tez, że bez zjednoczenia Niemiec nie może nastąpić zjednoczenie

pisze, że obecnie dr Schröder dostrzega nowe możliwości nawiązania stosunków dyplomatycznych między NRF a krajami socjalistycznymi. Rozważania na temat otwierających się możliwości dla wschodniej polityki NRF publikuje także „New York Times” z dn. 23—24 V 1965 r. Ponieważ szereg krajów, jak np. Rumunia nawiązała stosunki dyplomatyczne z NRD, zanim jeszcze doktryna Hallsteina została sformułowana (1955 r.), oraz ponieważ kraje socjalistyczne nawiązały stosunki dyplomatyczne z NRD jako z krajem należącym do tego samego bloku, więc trzeba będzie, zdaniem „New York Times”, je potraktować tak samo, jak doktryna Hallsteina traktuje Związek Radziecki.

²¹ „Deutscher Ostdienst”, jw.

²² „Die Brücke”, jw.

²³ „Deutscher Ostdienst”, jw. — W związku z chicagowskimi wypowiedziami Jakscha na szczególną uwagę zasuguje opublikowane przez niego w początkach lutego 1965 r. studium pt. *Westeuropa — Osteuropa — Sowjetunion — Perspektiven der Zusammenarbeit*. Istota, wysuniętego w studium tym planu sprowadza się do tego, że Jaksch proponuje uruchomienie ze źródeł NRF funduszu w kwocie 30 mld DM w formie długoterminowych pożyczek dla rozbudowy infrastruktury wschodnio-europejskich krajów. Fundusz ten — według Jakscha — mógłby być podwyższony przez udział pozostałych państw zachodnich do łącznej kwoty 50 mld DM („Vorwärts” z dn. 17 11 1965 r.).

²⁴ „Vorwärts”, jw.

Europy oraz że, kto pragnie zjednoczenia Europy i „wolności” wschodnioeuropejskich narodów, ten potrzebuje dobrej woli narodu niemieckiego, co — według mówcy — uzyskać można tylko w wypadku zjednoczenia Niemiec. W wywodach Jakscha mieszczą się także akcenty stanowiące ostrzeżenie skierowane pod adresem Francji i Anglii, gdyby te kraje próbowały oddzielnie negocjować ze Związkiem Radzieckim na temat „europeizacji problemu wschodniego”. W takim wypadku sugeruje Jaksch przeprowadzenie konsultacji między NRF a USA dla ustalenia wspólnej polityki wobec Europy wschodniej²⁵.

W ostatnim, czwartym dniu obrad poseł von Guttenberg próbował przedstawić zle, jego zdaniem, skutki utrzymania polityki *status quo* dla szans zjednoczenia Niemiec i dla „wolności” wschodnioeuropejskich narodów. Poparł jego wywody również red. Seeberg, dodając, że jakakolwiek próba złagodzenia napięcia światowego (m. in. przez utrzymanie *status quo* — przyp. M. J.) oraz porozumienia się Zachodu ze Związkiem Radzieckim, bez jednoczesnego uwzględnienia zachodnio-niemieckich postulatów, rozbije się o skały niemieckiego oporu²⁶.

Jeżeli by spróbować ocenić ogólne znaczenie i zasięg oddziaływania trzech do tej pory odbytych sesji niemiecko-amerykańskich, to niewątpliwie osnowę tych spotkań stanowiły problemy niemieckie w szerokim kontekście innych ogólniejszych a powiązanych z nimi zagadnień oraz zamiary inicjatorów niemieckich zdobycia pozytywnego oddźwięku w określonych kołach naukowych i politycznych amerykańskich. I jeszcze jedno: obserwując zasięg tematyczny owych sesji, zauważyć można swoiste poszerzanie tematyki niemieckiej na każdej z kolejnych konferencji, w miarę rozwoju sytuacji międzynarodowej i w miarę, jak koła zachodniemieckie pragną tematykę tę zsynchronizować i połączyć z zagadnieniami o szerszym zasięgu geopolitycznym, w tym m. in. ze zjednoczeniem Europy, z „europeizacją” krajów wschodnich tego kontynentu i z tzw. „strategią wolności”²⁷.

Marian Jaśkowski

KONGRES SLAWISTÓW ZACHODNIONIEMIECKICH W HEIDELBERGU

Potwierdzeniem wzrastania roli slawistyki w życiu naukowym i szkolnictwie NRF, był pierwszy, zakrojony na tak szeroką skalę, kongres slawistów zachodniemieckich, zorganizowany w pierwszej połowie czerwca br. w Heidelbergu. Organizatorami kongresu był Związek Slawistów Szkół Wyższych NRF (*Verband der Slavisten an den Hochschulen der Bundesrepublik*) oraz Federalny Związek Nauczycieli Języka Rosyjskiego w Gimnazjach i Szkołach Wyższych (*Bundesverband der Lehrkräfte der russischen Sprache an Gymnasien und Hochschulen*)¹.

²⁵ „Die Brücke”, jw. i „Trybuna Ludu”, jw.

²⁶ „Deutscher Ostdienst”, jw.

²⁷ Podczas pierwszej konferencji w Chicago (1961 r.) dyskutowano zagadnienia wynikające z powiązań między „problemem Berlina a przyszłością Europy wschodniej”; druga konferencja w Wiesbaden (1963 r.) zajmowała się problemem „niepodzielnej wolności na europejskim kontynencie”; trzecia najnowsza odbyta w Chicago (1965 r.) miała za temat „wspólną politykę wobec nowego rozwoju sytuacji w Europie wschodniej”.

¹ Por. notatkę pt. *Slavistentag in Heidelberg* „Süddeutsche Zeitung” z 10 VI 1965.